



Choć nasza gazetka ma charakter parafialny, nie sposób nie wspomnieć w niej o tak ważnym wydarzeniu, jak wybór nowego następcy św. Piotra i nie przybliżyć czytelnikom sylwetki nowego papieża. W poprzednim numerze zresztą umieściliśmy już informację o abdykującym papieżu Benedykcie XVI.

- *Papież nazywa się Franciszek, a nie Franciszek I. Franciszek i basta* - tak rzecznik Watykanu o. Federico Lombardi, rozwiął w dzień po wyborze nowego biskupa Rzymu wszelkie wątpliwości co do jego imienia. Tuż po konklawe zresztą, papież elekt zakomunikował kardynałom, że wybór imienia podyktowany został chęcią zajęcia się problemami biednych i nędzarzy, na wzór św. Franciszka z Asyżu (nie współbrata jezuita – św. Franciszka Ksawerego - jak niektórzy przypuszczali).

Franciszek jest 266 papieżem i pierwszym z kontynentu amerykańskiego, a także pierwszym spoza Europy od czasu papieża Grzegorza III (VIII w.). Jest również pierwszym jezuitą wybranym na biskupa Rzymu i pierwszym zakonikiem od czasu Grzegorza XVI (pontyfikat 1831–1846), który był członkiem zakonu kamedułów.

Nowy 76-letni papież zaskakuje gestami zamiłowania do prostoty i pokory. I jest w tym autentyczny. Zwykły, prosty fotel, a nie pozłacany tron papieski. Zamiast czerwonych butów za kilkaset euro od słynnej rodziny włoskich krawców - czarne pantofle ortopedyczne. W miejsce złotego łańcucha z misternie rzeźbionym złotym krzyżem - skromny żelazny krzyż.

Już pierwsze przemówienie na balkonie Bazyliki Św. Piotra rozpoczął od słów „dobry wieczór” i pokłonem w stronę ponad 100-tys. zgromadzonych. Przed udzieleniem błogosławieństwa, poprosił wiernych o modlitwę za siebie. Pochylił się i w ciszy odmawiał z nimi modlitwę. Przed wyjściem do wiernych nie założył też - jak zwyczajowo robili to jego poprzednicy - aksamitnej czerwonej peleryny. Nowy, skromny styl podkreślała wyłącznie prosta biała sutanna i piuska, czyli papieskie minimum. Dostrzeżono także, że stulę założył wyłącznie na czas błogosławieństwa Urbi et Orbi. Potem zdjął ją i oddał jednemu z ceremoniarzy. Swoje krótkie pierwsze wystąpienie zakończył zwyczajnym „dobranoc i dobrego odpoczynku”, a nie kościelnym pozdrowieniem.

PAPIEŻ FRANCISZEK



Nowy papież Franciszek, wcześniej znany jako Jorge Mario Bergoglio

Po przemówieniu z balkonu Bazyliki św. Piotra papież Franciszek pojechał na kolację. Odmówił jednak przejazdu papieską limuzyną - wybrał jazdę autobusem razem z innymi kardynałami. Podczas toastu na jego cześć żartował: „Niech Wam Bóg wybaczy”. Potem udał się na nocleg do Domu Świętej Marty, gdzie ma mieszkać do zakończenia remontu papieskich pokoi w Pałacu Apostolskim. Przed udaniem się na spoczynek podał krzesło stojącemu przed drzwiami apartamentu gwardziście radząc, by sobie usiadł.

W czwartek udał się do rzymskiej Bazyliki Matki Bożej Większej (Santa Maria Maggiore) aby pomodlić się w Kaplicy Paulińskiej przed obrazem Matki Bożej - patronki Rzymu. Papież jest bardzo związany z tym miejscem, które zawsze odwiedzał, ilekroć jako kardynał przyjeżdżał do Rzymu. Miejsce to jest szczególne dla zakonu jezuitów – tam pierwszą mszę św. odprawił św. Ignacy Loyola. Po wizycie w Bazylice osobiście pojechał zabrać bagaże i zapłacić rachunek za pobyt w hotelu, gdzie zatrzymał się przed konklawe.

Franciszek, a właściwie Jorge Mario Bergoglio urodził się 17 grudnia 1936 w Buenos Aires, jako jedno z pięciorga dzieci włoskich imigrantów. Po ukończeniu technikum i obronie dyplomu z chemii rozpoczął, w wieku 21 lat, studia w seminarium w Villa Devoto koło Buenos Aires. 11 marca 1958 wstąpił do zakonu jezuitów, obronił licencjat z filozofii, studiował literaturę i psychologię. W latach 1967-1970 studiował teologię na wydziale teologicznym Colegio Maximo San José w San Miguel. 13 grudnia 1969 r. przyjął święcenia kapłańskie, a 22 kwietnia 1973 r. złożył wieczystą profesję. Był prowincjałem jezuitów w Argentynie w latach 1973–1979, z kolei od 1979-1986 rektorem Colegio Maximo de San José. Potem kontynuował pracę naukową na wydziale teologicznym St. Georgen we Frankfurcie nad Menem. 20 maja 1992 r. został mianowany biskupem pomocniczym Buenos Aires, zaś w latach 1998–2013 był arcybiskupem Buenos Aires i prymasem Argentyny. W 2001 r. papież Jan Paweł II włączył go do grona purpuratów. Jako kardynał był członkiem kilku kongregacji Kurii Rzymskiej. Lecz prowadził skromny tryb życia: latami sam sobie gotował, a po mieście poruszał się, korzystając z transportu publicznego. W 2001 r. zrobiło się o nim głośno na świecie po tym, jak odwiedzając hospicjum



umył i ucałował stopy 12 osobom chorym na AIDS. Podobnie uczynił w Wielki Czwartek, już jako nowy papież, obmywając nogi 12 młodocianym więźniom w Rzymie. Głową Kościoła katolickiego został w środę 13 marca 2013 r. podczas drugiego dnia konklawe, w piątym głosowaniu.

Papież Franciszek zachował biskupią dewizę *Miserando atque eligendo* (*Przez miłosierdzie wybrał*), zaczerpniętą z homilii do powołania św. Mateusza, św. Bedy Czcigodnego.

Jako teolog wcześniej odzegał się od teologii wyzwolenia, wiążąc się z jednym z posoborowych ruchów *Comunione e Liberazione*. W swoich pismach podkreślał istotę Kościoła jako wspólnoty wszystkich wiernych, której kapłani są jedynie częścią. Zachęcał do otwarcia się na spotkania z osobami niewierzącymi, krytykował przypadki nieudzielania chrztu dzieciom urodzonym poza małżeństwem.

Jako kardynał Buenos Aires wezwał księży swej archidiecezji do przeciwstawienia się aborcji i eutanazji. Zdecydowanie bronił nauczania Kościoła na temat homoseksualizmu. W swoich kazaniach kładł nacisk na współczucie wobec ubogich, podkreślał jednak znaczenie



Spotkanie urzędującego papieża Franciszka z emerytowanym papieżem Benedyktem XVI

świętości i duchowości, uznając, że przemiana serc ludzi bogatych przyniesie więcej pozytywnych skutków dla biednych, niż same działania polityczne.

W 2005 r. kardynał Bergoglio został oskarżony o współpracę w latach siedemdziesiątych XX wieku z wojskową juntą przy porwaniu jezuitów Orlanda Yorria i Ferenc Jálicsa, którzy dostali się w ręce szwadronu śmierci. Ale zarówno stojący na czele ruchu obrońców praw człowieka w Argentynie, laureat Pokojowej Nagrody Nobla Adolfo Pérez Esquivel, jak również argentyński sędzia Germán Castelli, który zajmował się zbrodniami junty, negują jego związki z reżimem. 20 marca 2013 roku, mieszkający w Niemczech Ferenc Jálics, opublikował na stronach internetowych swojego zakonu oświadczenie, w którym zaprzecza informacjom jakoby on i jego brat zakonny Orlando Yorrio byli zadencjonowani przez ówczesnego prowincjała, ojca Jorgego Bergoglię, mimo, iż początkowo tak zakładali.

W 2010 r. przysły papież ujawnił w rozmowie z biografem, że jego osobiste starania doprowadziły w istocie do uwolnienia porwanych jezuitów oraz że regularnie ukrywał na terenie kościelnym osoby poszukiwane przez juntę. Jednemu mężczyźnie, podobnemu z wyglądu, dał swoje dokumenty, by mógł uciec. Mimo to w 2012 roku kardynał Bergoglio przeprosił naród za postawę kleru podczas wojny domowej lat 1976-1983.

Już po wyborze, w środę wieczorem, papież Franciszek zadzwonił do papieża Benedykta XVI. W sobotę 23 marca, przyleciał do Castel Gandolfo, gdzie chwilowo rezyduje emerytowany papież. Duchowni wspólnie się pomodlili, zjedli obiad i porozmawiali. Takie spotkanie zdarzyło się po raz pierwszy od setek lat. Od XV wieku papieże umierali na swoim stanowisku, zatem zjedzenie obiadu ze swoim poprzednikiem było niemożliwe. Dopiero abdykacja Benedykta XVI pozwoliła na niecodzienne spotkanie.

Krzysztof Nieszwiec

WYWIAD Z REKOLEKCJONISTĄ O. ARTUREM KILISZKIEM CP ze Zgromadzenia Męki Pańskiej (pasjonista) z Parafii MB Bolesnej w Łodzi, Zawołanie zakonu: „Męka Jezusa Chrystusa zawsze w sercach naszych”

Wywiad przeprowadziła: Marianna Strugińska-Felczyńska

Jest Ojciec znanym i cenionym rekolekcjonistą, czy mógłby nam Ksiądz przybliżyć swoje powołanie do Zakonu Pasjonistów i czym aktualnie ojciec się zajmuje?

W tym roku obchodzę 18 lat posługi kapłańskiej i 25 lat od złożenia dokumentów w zgromadzeniu zakonnym Pasjonistów. Pochodzę z Łodzi z Parafii Matki Boskiej Bolesnej, prowadzonej przez zakonników ze Zgromadzenia Pasjonistów.

Tu w tej parafii zakonnicy spod znaku „krzyża i serca” zaczęli od roku 1956 ewangelizować mieszkańców Teofilowa w Łodzi. Razem z moimi rodzicami zamieszkałem na Teofilowie w 1969 roku, gdy miałem jeden rok życia. W młodości chodziłem do kościoła, modliłem się, ale nie myślałem o kapłaństwie. Będąc tak blisko Kościoła nie dojrzywałem w formacji ministrantów, ani nie wyjeżdżałem z grupami oazowymi działającymi przy kościele. Swoją karierę wiązałem bardziej ze sportem. Zaczęłem uprawiać lekkoatletykę w klubie sportowym „Tęcza” w Łodzi. Po czterech latach wysiłku sportowego – po wspaniałych



wyjazdach na obozy sportowe, po niezapomnianych rywalizacjach na zawodach, zaczęły pojawiać się kontuzje. Jedna po drugiej. Byłem wtedy załamany. Moja kariera, moje plany, „upadły w gruzy”. Wtedy Bóg dokonał rzeczy niezwyklej: dotknął mnie łaską ogromnej miłości i radości, która była inna od przelotnego zakochania się. Ta łaska wzrastała we mnie wraz z praktykowaniem wiary i przyjmowanymi sakramentami św.. To był decydujący moment w moim życiu ponieważ

zaczęłem inaczej patrzeć na Kościół, na kapłanów i zakonników. Pan Bóg, przez 2,5 roku pracował bardzo intensywnie nade mną. Otworzyłem się także na łaskę Bożą przez nabożeństwo do Matki Bożej. Często modliłem się przed ikoną Matki Bożej Jasnógórskiej i Matki Bożej Bolesnej-Patronki parafii. W roku maturalnym w świątyni po modlitwie w ciszy serca w kaplicy M.B. Bolesnej usłyszałem głos wewnętrzny, że Pan Bóg chce, abym mu poświęcił życie na drodze kapłańskiej i to we wspólnocie zakonnej.

Ukończyłem Technikum Zawodowe i składając dokumenty, ówczesny ks. Proboszcz powiedział, aby się



dobrze zastanowił czy dam sobie radę w Seminarium Duchownym ponieważ jestem po technikum zawodowym. Powiedziałem: „ Spróbuję. Będę się starał pilnie uczyć. Czas pokaże, czy dam radę?” . Na szczęście dałem radę. W 1994 złożyłem wieczyste śluby zakonne, a w 1995 r. przyjąłem święcenia kapłańskie.

Pasjoniści - Zgromadzenie Męki Pańskiej (skrót CP) popularnie zwane Pasjonistami, zostało założone w 1720 roku we Włoszech przez Św. Pawła od Krzyża (ur.1694 zm.1775), a zatwierdzone przez papieża Benedykta XIV w 1741 roku. Założyciel zgromadzenia urodził się 3 stycznia 1694 roku w Ovadzie - włoskim miasteczku niedaleko Aleksandrii (Piemont). Paweł na przełomie XVIII wieku był człowiekiem, który poszukiwał ideałów. Początkowo chciał być rycerzem, nie myślał o drodze duchowej. Pan Bóg jednak tak pokierował jego życiem, że poprzez pracę i miłość z osobami cierpiącymi i bezdomnymi, doszedł do różnych przemyśleń. Postanowił zostać zakonnikiem i kapłanem, aby przybliżyć im Boga , poprzez spowiedź i inne sakramenty święte. Paweł stał się cenionym kierownikiem duchowym i poszukiwanym spowiednikiem. Głównym polem działalności duszpasterskiej Pawła było jednak głoszenie misji i rekolekcji ludowych. Mówił zawsze o Męce Pańskiej jako największym objawieniu miłości Boga. Dopełniał braki miłości poprzez surowe życie i liczne akty pokuty. Podczas rekolekcji z zamiłowaniem udzielał sakramentu pokuty w konfesjonale - potrafił spędzić nawet 12 godz. dziennie. W duchowości chrześcijańskiej Paweł otrzymał miano „Księcia dusz oczyszczonych”. Wśród licznych zgromadzeń zakonnych, Pasjoniści wyróżniają się symbolicznym ubiorem . Na habicie noszą czarno- biały emblemat w kształcie serca z krzyżem i trzema gwoździami. Po środku widnieje grecko-łaciński napis JESU XPI PASSIO, co znaczy Męka Jezusa Chrystusa. Paweł od Krzyża wcześniej miał taką wizję Matki Przenajświętszej w czarnej opończy z krzyżem i napisem, który noszą pasjoniści.

Od samego początku zgromadzenie miało charakter apostołski i modlitewny. Zakładano klasztory w miejscach - z dala od zabudowań - by, zakonnicy mieli czas i miejsce na wzrastanie duchowe, które było podstawą do owocnej działalności misjonarskiej i rekolekcyjnej.

Zgromadzenie liczy obecnie 2,5 tysięcy członków i działa w 56 krajach na wszystkich kontynentach. W Polsce obecnie jest 70 zakonników, w tym 52 kapłanów, 3 braci zakonnych i 15 kleryków w formacji. Pasjoniści w Polsce pracują w 8 klasztorach oraz 2 placówkach na Ukrainie i Czechach. Bóg w tych trudnych czasach daje łaskę wzrostu przez powołania. Najwięcej powołań przeżywa Ameryka Łacińska. W Polsce

średni każdego roku May 2-3 święconych zakonników. Co ciekawe, że w tych krajach zeświecczonej Europy, gdzie zakonnicy nadal chodzą w habitach i otwierają się na prace apostołskie i charytatywne są także powołania. A przecież one stanowią o przyszłości danych zakonów, zgromadzeń zakonnych w Kościele.

Co przez swoje rekolekcje wielkopostne chciałby Ksiądz przekazać młodzieży?

Do głoszenia rekolekcji zaprosił mnie ks. proboszcz Andrzej Blewiński. Wiadomo, że jesteśmy w Roku Wiary. Największy prorok naszych czasów Benedykt XVI przypomniał pytanie, które Jezus skierował do uczniów: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”(Łk 18,8) Tematem głównym rekolekcji uczyniłem pytanie skierowane do młodych: *Jaka jest Twoja wiara, a jaka być powinna?* Uważam, że rekolekcje są okazją na atrakcyjniejszą formę przekazu dostosowaną do percepcji młodych słuchaczy przez scenki dramatowe, inscenizacje z zaproszeniem uczniów czy animacja śpiewu z zespołem muzycznym. Dzięki temu rekolekcje mogą się stać szczególnym czasem na „mocniejsze” przesłanie Boga do uczestnika, okazją do przybliżenia prawdy wiary o fundamentach relacji człowieka z Bogiem.

Prowadząc rekolekcje, spotykając się z młodzieżą, co Ojciec sądzi o naszej parafii?

Nie znam bardzo dobrze Waszej parafii, ale wiem dużo ze słyszenia. Dowiedziałem się wiele od Waszego Czcigodnego ks. Proboszcza. Od wielu lat pracuję z młodzieżą. Różnica między środowiskiem wielkomiejskim a małym miastem powoli zacierą się. Ale nadal widać, że relacje z młodzieżą w mniejszych aglomeracjach są o wiele cieplejsze, a młodzi chętniej angażują się w życie parafii. Widać u Was wiele osób dorosłych - animatorów oddanych i zaangażowanych do pracy wśród dzieci i młodzieży.

Co chciałby Ojciec przekazać czytelnikom Dobrej Rady?

Wielkie słowa uznania i gratulacji za to wszystko, co robicie w parafii. Wartościowym człowiekiem jest ten, który chce się rozwijać i pracować nad sobą. Czytanie, rozważanie, dyskusja są zdrowym fundamentem wartości, które przekazujemy innym. To, co razem współtworzycie ożywia także Waszą wiarę, a osobom czytającym Wasze pismo parafialne daje satysfakcję. Zarówno ilość grup parafialnych jak i wydawanie gazety parafialnej świadczy że parafia jest parafią wzorcową dla innych wspólnot parafialnych w naszej archidiecezji. Bóg zapłać za wywiad, pozdrawiam wszystkich, zapewniam o pamięci modlitewnej i życzę Wam wytrwania w tak żywej wierze.

Serdecznie dziękuję z rozmową i poświęcony czas.

WYWIAD Z REKOLEKCJONISTĄ O. DR IRENEUSZEM KLIMCZYKIEM OFMConv z Zakonu Franciszkanów Braci Mniejszych Konwentualnych

Wywiad przeprowadziła: Marianna Strugińska-Felczyńska

Prowadził Ojciec u nas rekolekcje. Czy mógłby się Ojciec przedstawić nam bliżej i powiedzieć co aktualnie robi i o swoim powołaniu?

Moja droga powołania zakonnego i kapłańskiego rozpoczęła się od szkoły średniej, kiedy wstąpiłem do Niższego Seminarium Duchownego w Niepokalanowie. Była to szkoła katolicka, gdyż od paru lat została zawieszona. I tam kształtowało się moje powołanie, życie z braćmi zakonnymi, przyglądanie się temu życiu i pracy kapłańskiej. Po ukończeniu tej szkoły wstąpiłem do Nowicjatu



ojców franciszkanów w Smardzewicach i po ukończeniu roku próby wstąpiłem do Wyższego Seminarium Duchownego OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach, które ukończyłem w roku 2002 z tytułem magistra teologii.

Potem były pierwsze doświadczenia pracy duszpasterskiej w Radziejowie, pierwsze chrzty, śluby, pogrzeby, przeżywanie ludzkich dramatów i ukazywanie swoim życiem, świadectwem miłości Pana Boga do każdego człowieka, nawet tego zranionego. Po dwóch latach pracy duszpasterskiej





zostałem wysłany przez Ojca Prowincjała do pracy formacyjnej, jako socjusz nowicjatu w Smardzewicach. Tam spędziłem trzy lata, gdzie formowałem młodych ludzi, którzy przypatrywali się mojemu zachowaniu, mojemu świadectwu. Była to praca wspólna, wspólne wychowywanie się do miłości do Pana Boga. Po trzech latach tej pracy zostałem wysłany do Krakowa, aby ukończyć studia doktoranckie z teologii dogmatycznej i zamieszkałem w Kurii Prowincjalnej na ulicy Żółkiewskiego w Krakowie. W ciągu jednego roku udało mi się napisać pracę doktorską. Brakowała jeszcze wstępu i zakończenia, ale szkielec pracy był. Było też tłumaczenie z łaciny na język polski. Trzeba było wypoziomować pisanie jednej pozycji i tłumaczenie drugiej. To udało się uczynić i po tym roku Ojciec Prowincjał, nowy Prowincjał, w czasie kapituły wybrał mnie na magistra postulatu do Łodzi na ulicę Krecią. I będąc magistrem postulatu kończyłem doktorat. W październiku 2009 r. obroniłem pracę doktorską. Zostałem wykładowcą akademickim i kontynuowałem pracę jako wychowawca na ul. Kreciej przez cztery lata. Na ostatniej kapitule prowincjalnej nowy Ojciec Prowincjał wybrał mnie na gwardiana i proboszcza do parafii w Łodzi-Łagiewnikach.

Cały ten czas 11 lat po święceniach to były dwa lata pracy duszpasterskiej, przeważające 7 lat pracy wychowawcy i rok pracy naukowej. Teraz znowu rozpoczynam pracę duszpasterza, co mnie bardzo cieszy. Mam dużo pomysłów, dobre relacje z ludźmi. Zawsze byłem wychowywany, by przyciągać ludzi do Pana Boga, a nie odstraszać. Pracy wszędzie jest dużo, ale w otoczeniu parafii łagiewnickiej parafianie są bardzo wdzięczni i życzliwi.

Czy mógłby Nam Ojciec przybliżyć charyzmat św. Franciszka i dlaczego Ojciec akurat się zdecydował na zakon franciszkańców?

Na pewno duży wpływ miało to, że byłem wychowywany przy parafii franciszkańskiej, w Łodzi na ul. Rzgowskiej. W tej chwili jest tam już wybudowany nowy kościół. Kiedy przyjechaliśmy z okolic Radomska do Łodzi, rodzice znaleźli mieszkanie akurat na tym terenie. Było zdziwienie kim są Ci panowie, chodzący w czarnych habitach, sznurkiem opasani. Nie miałem żadnej świadomości o zakonach i życiu zakonnym. Potem się to gdzieś kształtowało. I ta postawa radosnego mnicha, pokornego i ubogiego, jakoś mi przypadła do gustu. Mimo kryzysów, bo różnych się ludzi spotykało i miało różne doświadczenia. Ale kiedy sam zacząłem czytać życiorys św. Franciszka czy świętych franciszkańskich, urzekła mnie bardzo pokora, radość i przybliżenie się do Chrystusa cierpiącego.

Prowadził Ojciec u nas rekolekcje. Czy warto wygospodarować czas na rekolekcje przed świętami?

Nawet trzeba. Jest taka pokusa, że człowiek może się zapracować w rzeczach mniej ważnych. My, jako kapłani musimy być fachowcami jeżeli chodzi o modlitwę i Eucharystię. Jest pokusa, by być dobrym kapłanem budowniczym, dobrym kapłanem artystą. My mamy być dobrym kapłanem homiletą, spowiednikiem i egzorcystą. I czas przedświąteczny jest czasem, kiedy musimy posunąć te nasze wielkie zajęcia i dać siebie drugiemu człowiekowi. W czasie przedświątecznym jest dużo pracy, ale jeżeli człowiek sobie ją dobrze poukłada, na wszystko jest czas.

Jaka była myśl przewodnia na nasze rekolekcje, jaką sobie ksiądz założył? Jakie satysfakcje dla rekolekjonisty są po przeprowadzeniu takich rekolekcji?

Każde głoszenie rekolekcji dla mnie samego jest na nowo przeżywaniem tajemnicy miłości Boga do człowieka.

Głosiłem dużo rekolekcji, jakiś tam schemat jest przygotowany, natomiast każde wystąpienie jest inne, nie ma tak, że się powtarza. Chciałbym zawsze pokazać miłość Boga do człowieka poranionego, który nie jest nigdy odrzucany przez Chrystusa. Chciałem pokazać wartość spowiedzi, wartość Eucharystii, tego pokarmu na życie wieczne. Dla nas, kapłanów, miłe są słowa, że były to dobre rekolekcje, ale najważniejsze są owoce przemiany, czyli tłumy przed konfesjonalem. To nas cieszy.

W tym roku bardzo dużo osób było na rekolekcjach. Byłam



O. dr Ireneusz Klimczyk OFMConv i zasłuchany ks. Piotr Skura

bardzo z tego zadowolona. Tłumy też ludzi były u spowiedzi. Niech mi Ojciec powie, jak ocenia naszą parafię, bo przecież jest Ojciec naszym sąsiadem?

Tak, powiem, że troszkę podglądam i uczę się. Wchodzę na stronę internetową Parafii MB Dobrej Rady w Zgierzu. Jest dużo akcji, dużo się dzieje i też ks. proboszcz Andrzej Blewiński był moim wykładowcą w Wyższym seminarium. Uczę się też od niego, jak wyjść bardziej do ludzi, jak pokazać ludziom kapłana, który jest dla człowieka. W ostatnią niedzielę spotkał mnie pewien mężczyzna przy naszej parafii i zapytał: *Dlaczego, Księżo, u nas nie ma duszpasterstwa małżeństw niesakramentalnych? A w Zgierzu są.* I tak troszkę mnie tym zmobilizował. Mówię: *Niech Pan tam chodzi, jeśli jest taka potrzeba.* Uważam pracę ks. Blewińskiego za bardzo poprawną. Dużo współpracujemy. Do nas przyjeżdżają Wasi parafianie, nasi jeżdżą do Was. Jest taka wymiana, ale myślę, że jest to dobra wymiana.

My się z niej bardzo cieszymy. A co by chciał Ojciec przekazać czytelnikom Dobrej Rady?

W tym roku wiary, aby nie bać się odkrywać nowe pokłady wiary. Człowiek się boi, że zostanie zraniony. Na wzór Chrystusa głęboko uwierzyć, że miłość może wszystko. Miłość wszystko przetrwa. I tego Wam życzę.

Jakie plany ma ksiądz proboszcz, na co zaprosił Ojca?

Ksiądz proboszcz w ostatnim dniu rekolekcji parafialnych zaprosił mnie na przygotowania przed odpustem, który wypada 26 kwietnia, by przez trzy dni, tj. wtorek, środa, czwartek, mam przygotować homilie, katechezy, Eucharystię. Jest to takie Triduum Eucharystyczne. Będzie też wystawienie Najświętszego sakramentu, aby bardziej ludzi zachęcić do adoracji, do kontemplacji Pana Jezusa, Pana Boga w Najświętszym Sakramencie. I w te trzy dni zamierzam mówić o łaskach, które płyną z sakramentu Eucharystii, a także o tym pokarmie na życie wieczne, czyli jak przyjmować z czystym sercem komunię. Będę akcentował także kwestie spowiedzi, postu eucharystycznego, bo nie wszyscy są tego świadomi, a to są rzeczy bardzo istotne.

Dziękuję bardzo za rozmowę.





WYWIAD Z REKOLEKCJONISTĄ O. SEBASTIANEM FIERKIEM Z Zakonu Franciszkanów Braci Mniejszych Konwentualnych

Wywiad przeprowadziła: Agnieszka Gajek

Proszę nam opowiedzieć, dlaczego jako drogę spełniania swojego powołania, wybrał Ojciec Zakon Franciszkanów Braci Mniejszych Konwentualnych.

Do zakonu wstąpiłem w 1990 roku, czyli 23 lata temu. Rok spędziłem w nowicjacie w Smardzewicach, a następnie 6 lat studiów w Krakowie. Po święceniach kapłańskich pracowałem w kilku parafiach, m.in. w Darłowie, Gdyni, Łęborku. Po pracy duszpasterskiej przełożeni skierowali mnie do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie studiowałem katechetykę.

Obecnie pracuję w Seminarium w Łagiewnikach i prowadzę zajęcia z katechetyki. Przygotowuję kleryków do pracy w szkole. Pełnię również funkcję sekretarza, czyli współpracuję z wykładowcami, układam plany zajęć.

Dlaczego wybrałem Zakonu Franciszkanów? Pochodzę z rodziny niepełnej. Spotkałem na swej drodze życia



O. Sebastian Fierek OFMConv z ks. proboszczem A. Blewińskim

dobrych ludzi, a szczególnie kapłanów. Ksiądz proboszcz zainteresował się moją osobą, pomógł i skierował mnie do szkoły prowadzonej przez Zakon Franciszkanów. Ukończyłem także Niższe Seminarium Duchowne w Niepokalanowie. Jednak po tej szkole też nie od razu chciałem wstąpić do zakonu. Ta decyzja wymagała czasu, który pozwolił mi podjąć

decyzję, że to właśnie w zakonie jest moje miejsce. A zakon z charyzmatem franciszkańskim, jak najbardziej mi odpowiada.

Jakie przesłanie przywiózł Ojciec młodzieży?

Chciałem przekazać tym młodym ludziom, że Bóg jest Bogiem żywym. Kościół zaś jest wspólnotą, miejscem dla ludzi słabych i grzesznych, ale jest też święty świętością Boga. To jest Święty Kościół grzeszników. Jest to rzeczywistość, w której każdy może odnaleźć kochającego Boga. Zależało mi, aby młodym ludziom wskazać kierunek, powiedzieć, że Chrystus naprawdę jest obecny. Kiedy jest się z Chrystusem, można odczuć, że jest się kochanym i doświadczyć owoców Jego miłości. Kościół to nie tylko struktura i duchowni, chociaż jest ona bardzo ważna. Ale jest w nim miejsce również dla nich.

Jakie słowa skierowałby Ojciec do czytelników „Dobrej Rady” w Zgierzu?

Wszystkich parafian szczególnie zachęcam do słuchania Słowa Bożego. Święty Paweł mówił, że wiara rodzi się ze słuchania. Obecnie przeżywamy Rok Wiary. Życzę Wam, abyście zachwycili się Jezusem Chrystusem, odkryli Jego obecność i spotkali Go w swoim życiu. Czytając Pismo Święte odkrywamy, co to znaczy być chrześcijaninem i doświadczać prawdziwego szczęścia, a także przeżywamy życie w sposób pełny miłości Chrystusa. Żyjąc z Jezusem, nie znaczy, że życie będzie bez problemów. Ale oparci o Jezusa inaczej przeżywamy troski, inaczej pokonujemy problemy. Tego Wam drodzy czytelnicy życzę.



PREZES PARAFIALNEGO ODDZIAŁU AKCJI KATOLICKIEJ, MARIANNA STRUGIŃSKA-FELCZYŃSKA UHONOROWANA

Siedem osób angażujących się szczególnie aktywnie w służbę na rzecz lokalnego Kościoła otrzymało odznaczenia „Krzyż Archidiecezji Łódzkiej”. Podczas uroczystej Mszy św. w Archikatedrze Jego Ekscelencja Ks. Abp Marek Jędraszewski, metropolita łódzki, wręczył Srebrny Krzyż Archidiecezji Łódzkiej pani Mariannie Strugińskiej – Felczyńskiej.

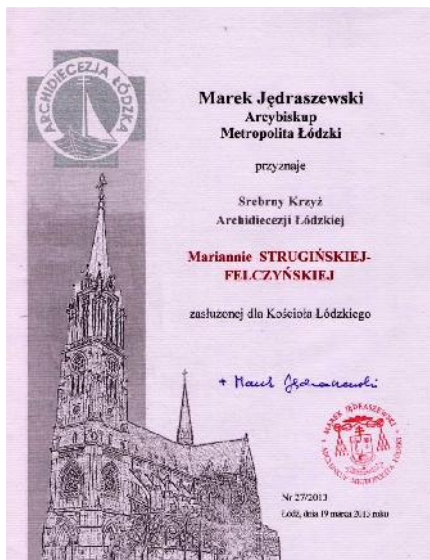
„Od 2002r. nieprzerwanie pełni funkcję prezesa Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy Parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Zgierzu, który jest najliczniejszym i najprężniej działającym w Archidiecezji Łódzkiej.” – prezentował sylwetkę nagrodzonej bp Adam Lepa. „Mając na celu dobro Parafian – kontynuował – wprowadza w życie inicjatywy, które wpłynęły ożywiająco na życie duchowe

i społeczne mieszkańców Zgierza.” Biskup podkreślił „cechując ją ponadto: zdecydowane postawy chrześcijańskie i społeczne.”

W rozdaniu najwyższych odznaczeń archidiecezji łódzkiej uczestniczyli członkowie i sympatycy naszego Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Dumni z



Abp M. Jędraszewski wręcza odznaczenie



Dyplom zasłużonych dla archidiecezji



Uczestnicy uroczystości, członkowie i sympatycy Akcji Katolickiej w Zgierzu





**Srebrny Krzyż
Archidiecezji
Łódzkiej**

wyróżnienia, gratulowali pani prezes honorowego odznaczenia, dziękowali za chrześcijańską postawę, aktywnego życia i zaangażowania w działalność na rzecz parafian i zgierzan oraz zapewniali modlitwie.

Warto tu przytoczyć słowa Jana Pawła II z XI Krajowego Zjazdu Włoskiej Akcji Katolickiej w kwietniu 2002 roku:

„Kościół nie może obejść się bez Akcji Katolickiej. Kościół potrzebuje grupy świeckich, którzy wierni swojemu powołaniu i skupieni wokół uprawnionych Pasterzy, będą gotowi dzielić z nimi codzienny trud ewangelizacji w każdym środowisku.”

Pani Marianna sama wciąż skromnie zaznacza, iż jest to wyróżnienie, które otrzymała tylko dzięki zaangażowaniu wszystkich członków Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej, którego jest reprezentantem.

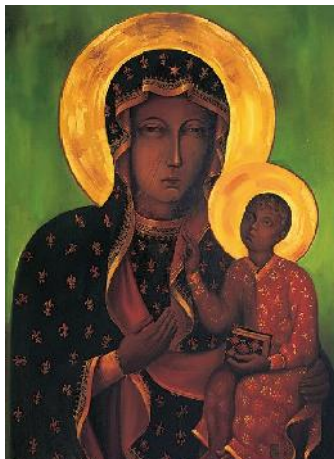
Katarzyna Wieczorek

MAJ – miesiąc Maryjny

Najpiękniejszy miesiąc roku Kościół poświęca Maryi. Kiedy świat pięknieje, przyroda budzi się do życia, a powietrze pachnie świeżymi kwiatami, wierni licznie gromadzą się na nabożeństwach ku czci Maryi – Matki Kościoła. W maju obchodzimy wiele świąt maryjnych, takich jak Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski (3 maja), Najświętszej Maryi Panny, Matki Łaski Bożej (7 maja), Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej (13 maja), Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła (20 maja), Najświętszej Maryi Wspomożycielki Wiernych (24 maja) oraz Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny (31 maja).

Przez cały maj, odprawiane są nabożeństwa majowe. Ich historia sięga V wieku. Dotarły one do nas z Zachodniej Europy. Po raz pierwszy oficjalne nabożeństwo zostało odprawione w Kościele Świętego Krzyża w Warszawie w 1852 roku, a po trzydziestu latach stało się znane i popularne w całej Polsce. Aktualnie nabożeństwa odprawiane są w całym kraju przed przydrożnymi kapliczkami i w kościołach, zwykle przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

Centralnym punktem nabożeństwa majowego jest odśpiewanie lub recytacja Litanii Loretańskiej. Litanie jest pochwalnym hymnem ku czci Bogurodzicy, w którym wystawiamy



Obraz Matki Bożej Częstochowskiej, darzony kultem i uznawany za cudowny, tzw. Czarna Madonna. Jak mówi legenda, ikona jest dziełem św. Łukasza, malowany na fragmentach stołu Świętej Rodziny. Badania z 1984 r. wykazały, iż obraz składa się z 3 warstw: pierwsza z XII-XIII w., druga jest włoska z połowy XIV w. I stanowi obecne malowidło; trzecią stanowią przemalowania, wykonane w Polsce w 1430-34 r. Na mocy aktu papieża Klemensa XI z r. 1716 biskup chełmski Krzysztof A. J. Szembek dokonał 8.09.1717 roku koronacji obrazu.

Maryję przerożnymi tytułami, prosząc, aby była dla nas – wędrowców tutaj, na ziemi- najlepszą Matką. Litanie jest sposobem wyrażenia naszego zawierzenia Matce Zbawiciela i powierzenia jej naszych codziennych spraw, za którymi wstawia się u swojego Syna. Litanie poprzedza oraz kończy odśpiewanie pieśni maryjnych. Śpiew maryjny, rozpoczynający i kończący nabożeństwo, jest wytworem wielowiekowej wiary chrześcijan i stanowi świadectwo głębokiego przywiązania do Matki Bożej.

Maryja zawsze zajmowała wyjątkowe miejsce w historii i tradycji polskiego Kościoła. Jej imienia, jako pierwszej i ostatniej ucieczki, wzywali Polacy pod Grunwaldem, w okresie okupacji hitlerowskiej. Była ostatnią nadzieją, gdy zgasły wszystkie inne światła, w czasie zrywania, po wielkich powstaniach narodowych, była i jest symbolem matek opiekujących śmierć swoich synów. Maj – najpiękniejszy miesiąc w roku, okres kwitnących bzów i ukwieconych łąk - to czas, który w szczególności poświęcamy Maryi, chcąc wyrazić wdzięczność Matce Zbawiciela i podkreślić Jej piękno.

W naszej Parafii Matki Boskiej Dobrej Rady w Zgierzu nabożeństwa majowe odprawiane są w tygodniu o godz. 18.00, a w niedzielę o godz. 17.30. Duszpasterze zapraszają do udziału w nabożeństwach, bo opieki tej która jest patronką naszej parafii doświadczamy nieustannie.

Barbara Musiał

UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POLSKI – historia dawna i współczesna

W dniu 3 maja Kościół katolicki w Polsce obchodzi uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Uroczystość ta nawiązuje do ważnych wydarzeń z historii Polski: obrony Jasnej Góry przed Szwedami w 1655 r., ślubów króla Jana Kazimierza rok później, a także do uchwalenia Konstytucji 3 Maja w roku 1791. Kult Maryi jako Królowej Polski jest bardzo stary. Przykładem może być „Bogurodzica”, najstarsza polska pieśń religijna, która przez wieki pełniła rolę narodowego hymnu.

W czasie potopu szwedzkiego, gdy kraj był prawie w całości opanowany przez Szwedów i Rosjan, 1.04.1656 r., w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie

podczas mszy świętej przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, król Jan II Kazimierz Waza złożył śluby, w których m.in. zobowiązywał się szeregować cześć Maryi, wystarać się u papieża o pozwolenie na obchodzenie Jej święta jako Królowej Korony Polskiej, a także zająć się losem chłopów. Autorem tekstu ślubów był św. Andrzej Bobola. Temu uroczystemu wydarzeniu towarzyszyło odśpiewanie litanii do Najświętszej Panny. Nuncjusz apostolski dodał do tej modlitwy wezwanie „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”, które zgromadzeni biskupi i senatorowie trzykrotnie powtórzyli. Niestety obietnic wobec niższych stanów, z powodu stanowczego sprzeciwu szlachty nigdy nie zrealizowano.

Szczególne związanie kultu Maryi, Królowej Korony Polskiej, z Jasną Górą nastąpiło 8 września 1717 r., kiedy to dokonano koronacji jasnogórskiego obrazu, co uznane zostało za koronację Maryi na Królową Polski. Wezwanie „Królowo Polski” na stałe wpisano do litanii loretańskiej w 1908 r., kiedy zezwolił na to papież Pius X. W tym samym roku ustanowił on też święto Królowej Polski dla diecezji lwowskiej. W 1920 r., po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej, na prośbę biskupów polskich, papież Benedykt XV zatwierdził to święto dla całego Kościoła w Polsce. Oficjalnie święto obchodzone jest od 1923 r. Jako datę wybrano dzień 3 maja, na pamiątkę pierwszej polskiej Konstytucji, która realizowała część ślubowań króla Jana Kazimierza. Po reformie liturgicznej w 1969 r. święto zostało podniesione do rangi uroczystości.



Matka Boża Łaskawa – Śliczna Gwiazda Lwowa - łaskami słynący obraz Matki Bożej z 1598 r., przed którym król Jan Kazimierz złożył śluby

W 300. rocznicę królewskich ślubów, nową ich wersję opracował przebywający wówczas w miejscu internowania Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Jasnogórskie Śluby Narodu - po uwolnieniu Prymasa - 26 sierpnia 1956 r. złożył uroczystość na Jasnej Górze Episkopat Polski, w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, w obecności miliona wiernych. 10 lat później, 3 maja 1966 r. tam właśnie odbyły się centralne uroczystości milenijne chrztu Polski. Dokonano wówczas aktu zawierzenia Matce Bożej i powierzenia Jej opiece narodu polskiego na kolejne 1000 lat.

Krzysztof Nieszwiec

OGŁOSZENIA

20 kwietnia

„October baby- październikowe dziecko” (pokaz filmu) Andrew & Jon Erwinów o godz. 19.00

21 kwietnia

Grupa Poetycko-Muzyczna „Na trzeźwo” zaprasza na koncert profilaktyczny ze świadectwem pt. „Jeszcze jeden trzeźwy dzień” o godz. 18:00 w kościele

23 – 25 kwietnia

Triduum Eucharystyczne przed świętem patronalnym

26 kwietnia

Odpust parafialny w Uroczystość Matki Bożej Dobrej Rady

Uroczysta suma odpustowa celebrowana przez biskupa Ireneusza Pękalskiego zostanie odprawiona o godz. 18: 00. Podczas sumy starsi ministranci z całego Zgierza zostaną włączeni do posługi lektoratu, mali kandydaci zaś do grona ministrantów.

W IMIENIU DUSZPASTERZY NASZEJ PARAFII SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Przychodzi piłkarz do spowiedzi.

Ksiądz pyta:

- A ty gdzie się szykujesz synu, do nieba czy do piekła?
- Do Barcelony.

Pewnej nocy złodziej włamuje się do pustego mieszkania. Szpera po ciemku, przerzuca rzeczy w szafie szukając łupu, aż tu nagle słyszy:

- Jezus cię widzi!
- Zapala światło, rozgląda się po pokoju. Nikogo nie ma. Szpera dalej.
- Jezus cię widzi!
- "Co u licha?!" - rozgląda się dokładniej, a tu papuga w klatce.
- Te papuga, to ty gadasz?
- Ostrzegam
- A jak ty w ogóle masz na imię?
- Mojżesz.
- Co za głupie imię dla papugi.
- Nie głupsze niż Jezus dla bulteriera.

PÓŁ ŻARTEM, PÓŁ SERIO

Przychodzi do wikarego proboszcz i mówi:

- Ooooo widzę, że kupił ksiądz nowe buty zamszowe.
- Nie, za swoje.

Turysta zgubił się w górach, spotyka bacę:

- Baco, którądy do Zakopanego?
- A za ile?
- Jak to za ile? Za Bóg zapłać...
- A to niech was Bóg prowadzi...

Przychodzi baba do spowiedzi, zaczyna się spowiadać i mówi:

- Proszę księdza ukradłem łańcuch.
- Jaki?
- Taki zwykły, trzy metrowy.
- A co było na końcu tego łańcucha?
- Krowa...

